

**NAJWIĘKSZE
CENTRUM
MEBŁOWE
W GDAŃSKU**

TOP SHOPPING

PREZENTUJEMY
WYBRANE PROPOZYCJE
SKLEPÓW
PRZY UL. GRUNWALDZKIEJ 211

► Str. I - X

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto,
wejdź na:



wybrzeze24.pl

**SPORT SZKOLNY
z Energa**



► Str. 14-16

WWW.WYBRZEZE24.PL

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 302 | 14.06.2013 r.

**Gdańsk – dla menedżera
czy polityka?**

Rozmowa z Waldemarem Bartelikiem, b. prezesem koncernu „Energa”, przedsiębiorcą, prezesem pomorskiej siatkówki, jednym z potencjalnych kandydatów do funkcji prezydenta Gdańska

► Str. 2

Tęsknota za PRL-em

Wspomnienia PRL-u powróciły również do Galerii Bałtyckiej, gdzie od kilku dni można oglądać polskie auta tamtego okresu w otoczeniu innych pamiątek, które często wymuszają uśmiech na ustach. Felieton Krzysztofa Andruszkiewicza

► Str. 2

**Z Robyg o aranżacji
własnego „M”**

O tym, jak zaaranżować wnętrze, aby było stylowe, funkcjonalne i wygodne – mogliśmy dowiedzieć się podczas warsztatu z urządzania wnętrz „Urządzam się w Trójmieście”. Odbyło się one w ramach dni otwartych firmy deweloperskiej Robyg na osiedlu Albatross Towers przy al. Rzeczypospolitej 4.

► Str. 13

Polityka rodzinna GŁUPCZE!



Fot. Urszula Abucewicz

Co to znaczy być obywatelką? Podobno wszystkie rodzimy się obywatelkami. Podczas spotkania Akademii Politycznej Kobiet „Obywatelki” organizowanego przez Fundację im. Izabeli Jarugi-Nowackiej, kierowanej przez Katarzynę Kądziałę, poruszono problem polityki rodzinnej.

► Str. 13

**TYDZIEŃ PROMOCJI
15-23.06.2013**



MEBLOWE CENTRUM GDAŃSKA

**Gdańsk
Al. Grunwaldzka 211
www.topshopping.pl**

F(ig)raszka

Wciąż nie milknie

w mediach draka

Wciąż pytają się Nowaka

Skąd pieniądze na zegarki

W takiej cenie i tej marki

Czerwienieje on lub błednie

Opowiada różne brednie

I zapewnia, że nie błędzi

Póki partia jego rządzi!

Cytat tygodnia

„(...) ja w tej sprawie nie zgadzam się z takim podejściem NFZ (...) jak tak dalej pójdzie, to wszystkie nasze szpitale trzeba będzie po kolei likwidować”

— marszałek Mieczysław Struk ocucony podczas porannej rozmowy w Radiu Gdańsk na temat paraliżu pomorskiej służby zdrowia

Liczb

7,91 zł

koszt kilometra jazdy autobusu miejskiego w Gdańsku

9,22 zł

koszt kilometra jazdy tramwajem w Gdańsku

127 mln zł

wpływy ze sprzedaży biletów w Gdańsku

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela

Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz
tomasz.lunkiewicz@wybrzeze24.pl

Projekt graficzny i skład
Andrzej Jóźwiak
andrzej.jozwiak@interia.eu

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Gdańsk – dla menedżera czy polityka?

Rozmowa z Waldemarem Bartelikiem, b. prezesem koncernu „Energa”, przedsiębiorcą, prezesem pomorskiej siatkówki, jednym z potencjalnych kandydatów do funkcji prezydenta Gdańska

Trzy lata temu „Dziennik Bałtycki” ujawnił, że może Pan być jednym z kandydatów w wyborach prezydenckich w Gdańsku. To mogła być niespodzianka, że ktoś spoza świata bieżącej polityki...

- Wtedy może tak, bo dominowało przekonanie, w Gdańsku bardzo ugruntowane, że tylko działacze partyjni mają kwalifikacje do obejmowania funkcji w samorządzie. Teraz to się wyraźnie zmienia, choć powody są różne. Obywatele dość licznie i skutecznie organizują referenda, odwołują lokalnych liderów, szylid partii rządzącej, jak w Elblągu, Bytomiu, czy teraz w Warszawie nie daje rękoma bezpieczeństwu politycznego. Umiejętności wewnątrzpartyjne to wielokrotnie za mało, by radzić sobie z zarządzaniem skomplikowanym mechanizmem społecznym i gospodarczym, jakim jest gmina.

Gdańsk jest źle zarządzany?

- 64,5 procentowy poziom zadłużenia w stosunku do swoich dochodów jest po części odpowiedzią na to pytanie.

Dużą część wydatków Gdańska stanowią koszty, które w przyszłości nie będą generowały przychodów dla gminy. To jest zadłużenie, którego spłata będzie obciążać kolejne budżety i wpływać na poziom realizacji zadań własnych gminy, między innymi cyfryzację, ekologiczne rozwiązania w sferze budownictwa, energetyki lokalnej czy transportu, a które są daleko bardziej uniwersalne i istotne niż stadion, muzeum czy teatr dla koneserów.

Być może to efekt braku ograniczenia liczby kadencji w samorządzie?

- To na pewno przesłanka systemowa, która powoduje, że władza służy przedłużeniu władzy.

Nie podoba się panu, że prezydent Gdańska pobiera wynagrodzenie z dwóch rad nadzorczych, a obywatelom tłumaczy na blogu, że powinni być radzi, że ich prezydent dobrze radzi sobie z budową dobrobytu, obsługuje też sprawnie liczne kredyty...

- Nadzór nad mieniem komunalnym należy do obowiązków prezydenta, nie wiem, czy to właściwe, żeby pobierał za to wynagrodzenie. Przecież są powszechnie znane i dostępne narzędzia do sprawowania skutecznej kontroli korporacyjnej - niekoniecznie osobiste zasiadanie we władzach spółki.

Jest sprawnym menedżerem...

- Tę kompetencję należy oceniać w kontekście skutecznego rozwiązywania tak trudnych spraw dla każdego samorządu jak polityka podatkowa, lokalne (osiedlowe) inwestycje infrastrukturalne, strategia gospodarowania odpadami komunalnymi czy wreszcie sposób zagospodarowania przestrzeni decydującej o ekonomicznym potencjale naszego miasta i jakości życia gdańszczan.

Jakie jeszcze sfery w Pana ocenie mają istotny wpływ na rozwój miasta?

- Polityka inwestycyjna - w co inwestować by zapewnić stały rozwój. Polityka podatkowa - optymalna z punktu widzenia społeczności lokalnej. Jednym z najważniejszych obszarów funkcjonowania gminy jest szeroko rozumiana komunalna polityka mieszkaniowa, a w szczególności zaspokajania potrzeb osób będących w najtrudniejszej sytuacji społecznej. Brakuje mi w wieloletniej polityce partii rządzącej Gdańskiem komunalnej roztropności. Dostrzegania znaczenia publicznych szkół, przedszkoli, opieki



medycznej dla uczniów dożywiania, razi obcesowość, z jaką traktuje się słabszych ekonomicznie mieszkańców lokali komunalnych albo dezawuuje idee bezpłatnej komunikacji. Widząc wiceprezydenta polewającego drobnych kupców wodą odczuwam głębokie zażenowanie.

Rozważa Pan start w wyborach w przyszłym roku?

- Uważam, że gdańszczanie powinni mieć w tych wyborach poważny merytoryczny dylemat: czy powierzyć czteroletni budżet komuś, kto współtworzył wielki generujący zyski koncern, czy zdać się na dożywnię dynastii partyjną. Ten wybór musi mieć ostre kontury, ale też wynikać ze zbiorowego ponadpolitycznego dążenia do dokonania odmiany w Gdańsku. Jeśli takie porozumienie grupujące różne środowiska społeczne polityczne gospodarze byłoby realne, a wstępne rozeznanie wygląda obiecująco, to mój udział w takim przedsięwzięciu miałby sens. Sens dla Gdańska, który potrzebuje lidera będącego motorem zmian społecznych.



Mój Wrzeszcz

aut tamtej epoki. Coraz częściej można usłyszeć, zwłaszcza od osób starszych, że było ciężko, ale żyło się spokojniej. Spokój zapewniał obowiązek pracy, opieka medyczna czy system

czy o ogólniakiach. Mówi się. Tylko, że najczęściej mówią rodzice dzieci w wieku szkolnym lub sami uczniowie. Mówią, że dobrze w oświacie to już było, teraz każde kolejne próby refor-



Tęsknota za PRL-em

oświaty. Starsze osoby, emeryci, renciści, nawet ci z tak zwanego starego portfela, nie musieli wybierać pomiędzy dokonaniem opłat czy kupnem leków, które o dziwo wówczas działały.

Do wspomnień skłania również, rozpoczęta po raz kolejny, dyskusja o szkolnictwie. Pewnie gloryfikujemy czasy naszej młodości. Byliśmy na utrzymaniu rodziców, jedyny obowiązek to szkoła. Były obozy harcerskie i kolonie dla wszystkich, więc poznawaliśmy Polskę nie z obrazków w Internecie tylko podróżując po niej. To właśnie teraz większość wychowanych w PRL dostrzega dobrodziejstwo ośmioklasowej szkoły podstawowej. Coraz częściej mówi się o szkolnictwie zawodowym,

mowania szkolnictwa są coraz gorsze dla dzieci i młodzieży.

Przypomina mi się filmik, oglądany w internecie, gdzie w jednym z amerykańskich teleturniejów, skądinąd ładna blondynka, nie ma pojęcia, że istnieją takie kraje jak Węgry czy Francja. Czy do takiego poziomu wykształcenia naszych dzieci będziemy zmierzać? Ilu rodziców stać będzie na lepsze, prywatne szkoły czy dokształty dla swych pociech?

Apeluję do polityków i tych ekspertów, którzy decydują o reformach, zmianach, ulepszeniach systemów nauczania, rozmawiajcie z zainteresowanymi. Młodzież jest jeszcze na tyle sprawna intelektualnie, aby być partnerem, móc pod-

powiedzieć, czego oczekuje i jak chce się kształcić. Pogadajcie z nauczycielami, którzy za chwilę stracą znaczną część godzin dydaktycznych i będą zmuszeni szukać innych zajęć. Zastanówcie się, jakie koszty społeczne w perspektywie wielu lat, przyniesie majstrowanie na żywym organizmie i tak już mocno poobijanego systemu oświaty. Pamiętacie chyba jeszcze swoje szkolne dzieje. To, że dziś macie możliwość wpływu na kształt polskiego szkolnictwa, jest efektem tego, że chodziliście do szkół, pobieraliście wiedzę z różnych dziedzin, mieliście możliwość własnego rozwoju i wyboru, w odpowiednim momencie swego życia, dalszego kierunku kształcenia. No chyba, że się mylę.

Póki co, oglądając wystawy przypominające minione czasy, zwane niekiedy okresem błędów i wypaczeń, zastanówmy się czy warto wymyślać ciągle nowe, eksperymentalne programy, czy lepiej sięgnąć do starych, sprawdzonych rozwiązań.

Krzysztof Andruszkiewicz

Personalia

✓ Po raz 21 wybrano pomorskich dzientelmenów. W Filharmonii Bałtyckiej do klubu dołączyli: **Roman Dawidowski** - prezes banku spółdzielczego w Sierakowicach, **Władysław Fediuk** - dyrektor firmy Impuls, kontradmirał **Stanisław Kania** - dowódca garnizonu Gdynia, **Mirosław Makurat** - prezes spółki Auto Miras, prof. **Jerzy Mizeraczk** z Instytutu Maszyn Przepływowych PAN, st. brygadier **Andrzej Rószkowski** - komendant PSP na Pomorzu, **Rafał Stepnowski** - prezes Jeppeson Polska, **Kazimierz Stępiak** - prezes Rotary Club w Słupsku, prof. **Zbigniew Śledziński** z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Tytułem „Dzientelmena w kulturze” wyróżniono **Jerzego Litwina**. Plebiscyt wymyślił przed laty **Jerzy Domański**. Pierwszych 5 laureatów przedstawiono w gdyńskiej kawiarni Liliput. Byli wśród nich m.in. prof. **Jerzy Młynarczyk**, **Jerzy Jędykiewicz**, **Adam Giersz**. Obecnie prezesem klubu jest prof. **Zdzisław Wajda**.

✓ Z życia parlamentarnego: europoseł **Jacek Kurski** utracił immunitet, bo koledzy z Brukseli uznali za zasadny wniosek prokuratury, która ściga parlamentarzystę za dość banalne wykroczenie drogowe w Elblągu.

✓ Posłanka PO **Iwona Guzowska**, której sąd w Gdańsku nakazał prawomocnie zwrot wyludzonych pieniędzy, a ustnie zdeprecjonował jej postępek niemal jak **Beaty Sawickiej**, zamierza od przyszłego roku robić to co umie najlepiej - tłuc się w ringu za kasę. Koleżanki z PO raczej się nie zmartwiły. Europosłanka SLD, **Joanna Senyszyn**, wytknęła nieżyjącemu premierowi **Mieczysławowi F. Rakowskiemu**, że w 1989 roku schlebiał materialnym apetytom hierarchii kościelnej. Rakowski nie mógł liczyć na wsparcie obecnej aktywistki SLD, bo była ona wtedy w szeregach „S”, która politykom takim jak Rakowski na nic nie pozwalała.

✓ **Paweł Adamowicz** pochwalił przy okazji rozpoczęcia budowy szkoły w Kokoszkach program władz PRL, które deklarowały budowę 1000 szkół na tysiąclecie. Prezydenta Gdańska rozczuliło zdjęcie, które z okazji 50-lecia istnienia szkoły pokazano w placówce w Nowym Porcie. Niechący więc zauważyć, że Gdańsk wtedy też miał pozytywną historię, choć w politycznej gorączce prezydent ludzi lewicy lokował w okolicach NSDAP. Trzeba przyznać, że zmądrzał.



Polityka rodzinna GŁUPCZE!

Co to znaczy być obywatelką? Podobno wszystkie rodziły się obywatelkami. Podczas spotkania Akademii Politycznej Kobiet „Obywatelki” organizowanego przez Fundację im. Izabeli Jarugi-Nowackiej, kierowanej przez Katarzynę Kądziałę, poruszono problem polityki rodzinnej.

Na spotkaniu, które odbyło się 10 czerwca, obecni byli **Jolanta Banach**, radna Gdańska, **Urszula Pronobis**, przewodnicząca Forum Równych Szans Kobiet SLD woj. pomorskiego oraz **Leszek Miller**, przewodniczący SLD.

– Na spotkaniach Akademii Politycznej Kobiet „Obywatelki” rozmawiamy przede wszystkim o realizacji praw kobiet, dlaczego pomimo wielu wysiłków kobietom jest po prostu bardzo trudno. Nadal mamy pod górkę – mówiła **Katarzyna Kądziała**. – Kobiety dzieli się na te, które domagają się swoich praw i którym nie wiadomo właściwie o co chodzi

i na te „prawdziwe” kobiety, Matki Polki, poświęcające się od rana do nocy, niewidzialne, skromne i ciche. Nadając naszemu spotkaniu przekorny tytuł „Moja mama feministka. Chcemy polityki na rzecz szczęśliwej rodziny – i wiemy jak to zrobić!” chcemy zwrócić na fakt, że feministki wychowują dzieci, mają dzieci, chcą mieć dzieci i chcą mieć dobre, szczęśliwe rodziny.

Wykład o polityce rodzinnej wygłosiła Jolanta Banach, radna z ramienia SLD w gdańskiej Radzie Miasta, pełnomocniczka ds. rodziny i kobiet w latach 1995-1997, która przedstawiła kilka modeli polityk

rodzinnych, wyróżniając model socjaldemokratyczny, neoliberalny oraz konserwatywny.

– W początkowym okresie transformacji dominuje model liberalnych zmian. Jego cechą jest urynkowanie usług, komercjalizacja i wypychanie punktów świadczących opiekę nad dziećmi, świadczenia stają się selektywne a kwestia polityki rodzinnej jest poddawana presji ideologicznej – mówiła Jolanta Banach. – Teraz dominuje model neoliberalny z większą interwencją państwa. Mam tu na myśli dotacje na powstawanie żłobków i przedszkoli, stymulują one rozwój prywatnych form opieki i dotują komercyjne placówki.

Jolanta Banach zwróciła także na problem narastającego ubóstwa oraz politykę opartą na zasadzie interwencji, która łagodzi skutki wykluczenia, a nie przeciwdziała im.

Polityka rodzinna nie może być zredukowana do celów demograficznych. Powinna ona także dążyć do

działań prewencyjnych, podobnie jak w krajach skandynawskich zapobiegać procesom wykluczenia – tłumaczyła była minister gospodarki. – Paradoxs polityki rodzinnej polega na tym, że nie ma równowagi pomiędzy polityką bezpośrednią, tzw. explicite (świadczenia rodzinne, urlopy macierzyńskie, wychowawcze) oraz pośrednią tzw. implicite (ochrona zdrowia, rynek pracy). Paradoxs ten polega na tym, z jednej strony mamy wydłużenie urlopów macierzyńskich, które wzmacniają partnerski model rodziny i pozwalają łagodzić ten strukturalny konflikt pomiędzy pracą a rodziną, a jednocześnie mamy uelastycznienie godzin pracy i wysyp umów śmieciowych, co powoduje, że nie wszyscy mogą skorzystać z dobrodziejstwa wydłużonych urlopów macierzyńskich i rodzicielskich – argumentowała Banach.

Kolejnym rozdzwiekiem jest komercjalizacja usług opiekuńczych: zarówno nad osobami starszymi jak i nad dziećmi.

– Myśleliśmy, że decentralizacja rozwiąże ten problem, ponieważ będzie wzmocniona kontrola mieszkańców nad działaniami samorządowymi, niestety takie myślenie okazało się błędne. Decentralizacja powoduje ograniczenie państwa opiekuńczego. Komercjalizacja zaś rodzi patologie, dlatego uważam, że powinny być wzmocnione kontrole. Sektor publiczny będzie istniał i ma prawo do dotacji, musi on jednak pełnić rolę dodatkową a nie zamienną – zauważyła Banach.

– Mamy do czynienia z długodystansowym strajkiem młodych kobiet, których hasło brzmi: „Nie rodź!” Nasze córki nie umawiały się, ale przestały rodzić. Do tego dochodzą jeszcze inne aspekty: kobiety zarabiają 40 proc. mniej od mężczyzn mając te same lub wyższe kwalifikacje, masowo opuszczają nasz kraj. Coraz głośniejszy mówi się o eurosieroctwie – zauważyła Katarzyna Kądziała.

Urszula Abucewicz

Z Robyg o aranżacji własnego „M”

O tym, jak zaaranżować wnętrze, aby było stylowe, funkcjonalne i wygodne – mogliśmy dowiedzieć się podczas warsztatu z urządzania wnętrz „Urządzam się w Trójmieście”. Odbyło się one w ramach dni otwartych firmy deweloperskiej Robyg na osiedlu Albatross Towers przy al. Rzeczypospolitej 4.

– Zanim przystąpimy do aranżacji wnętrza naszego mieszkania, powinniśmy najpierw określić funkcje naszego „M”, a dopiero potem jego styl – mówiła Katarzyna Kazaję z firmy Perfect Construction. – Najpierw zatem trzeba wyszczególnić, kto będzie w nim mieszkać? Kim są domownicy i jakie mają potrzeby? Czy mamy zwierzęta? Czy planujemy je mieć? Czy często przyjmujemy gości? Czy będą zostawać u nas na noc? Czy jesteśmy czyściochami czy bałaganiarzami?

Odpowiedzi na te pytania pozwolą nam ustalić np. czy potrzebu-

jemy sypialni dla gości, czy możemy pozwolić sobie na gabinet. Czy dobrym dla nas rozwiązaniem jest pokój dzienny z aneksem kuchennym, czy lepiej powinniśmy mieć osobną, zamykaną kuchnię.

Kolejne pytanie, na które powinniśmy sobie odpowiedzieć, brzmi:

Jak korzystamy z mieszkania?

Przed zaprojektowaniem własnego wnętrza odpowiedzmy sobie zatem: Jak dużo czasu będziemy spędzać w domu? Czy pracujemy w domu? Ile pracujemy? Ile mamy rzeczy? Jak spędzamy wolny czas? Czy lubimy oglądać tv? Czy ćwiczymy w domu? Czy dużo gotujemy? Czy raczej stołujemy się na mieście? Czy organizujemy przyjęcia? Jak korzystamy z kuchni? Czy chcemy mieć w łazience wannę czy prysznic?

Aby zobrazować proces aranżowania wnętrza, biorąc pod uwagę odmiennych lokatorów i różne ich potrzeby, architektki przygotowały trzy rzuty mieszkania o tym samym metrażu (41,37 m kw.) rozplanowując je w różnych układach funkcjonalnych: dla singla, dla pary i rodziny z dzieckiem.

Jakiegokolwiek mieszkanie będziemy urządzać, pamiętajmy, że dobrze myśleć o przyszłości, nasze „M” jest przecież na lata, wybieramy zatem ponadczasowe rozwiązania, zaczynając projektowanie wnętrza od zaplanowania funkcji, ustalenia, co domownicy będą robić w „czterech kątach”, a dopiero potem zastanawiamy się nad stylem wnętrza.

Zacznijmy od ogółu do szczegółu, rozplanujmy pokoje, następnie główne funkcje w pokojach – tłumaczy Katarzyna Kazaję z firmy Perfect Construction. – Następnie

sprawdźmy ustawienie światła, aby korespondowało z ustalonymi funkcjami. W dużym mieszkaniu radzę także zaplanować sferę prywatną i dzienną. Należy także uwzględnić schowki. Jeśli posiadamy małe mieszkanie sugeruję wprowadzić jak najwięcej elementów ruchomych, które dodatkowo łączyłyby różne funkcje. Pamiętajmy także o eksponowaniu ładnych rzeczy.

Podczas warsztatu poznaliśmy także kilka zasad dotyczących stylu.

Jeśli mamy małe mieszkanie, powinniśmy użyć jasnych kolorów, ponieważ powiększają one pomieszczenia. W takich też mieszkaniach nie powinniśmy dzielić podłóg. W lokalach niższych niż 2,60 m nie powinno się malować białej listwy u sufitu.

Przed wszystkim zaś powinniśmy być konsekwentni w aranżacji.

– Z aranżacją mieszkania jest podobnie jak z ubiorem. Mała czarna

zawsze się sprawdzi – mówiła Agata Cwenar-Luczak ze studia projektowego Cwenar i Glaza.

– Mieszkanie zawsze oddaje charakter mieszkańców, to my będziemy spędzać w nim najwięcej czasu, dlatego nie kierujmy się modą, lecz własnymi potrzebami – podkreślała Katarzyna Kazaję.

Podczas warsztatów odbył się także konkurs, w którym nagrodą była darmowa aranżacja własnego domu lub mieszkania na osiedlach Robyg.

Podobne warsztaty odbyły się na Lawendowych Wzgórzach oraz Słonecznej Morenie przy ul. Piekarniczej 1. To pierwsza taka inicjatywa dewelopera w Trójmieście. W planach firmy Robyg jest cykl spotkań warsztatowych, podczas których będziemy poznawać tajniki urządzania własnego „M”.

(UA)

Wiosna, a Sopot i Warszawa są pechowe dla samorządowców z PO, którzy ciągle są przekonani o tym, że za racji piastowanej „służebnej” funkcji mogą liczyć na „darmowe obiady”.

Oto pewnej majowej niedzieli kulinarna pasja zawiadła prezydenta Gdańska **Pawła Adamowicza** z żoną i córkami do sopockiego lokalu „U Kucharzy”. Opozycja: „to karygodne”. Rzecznik prezydenta: „to spotkanie służbowe w niedzielę”.

„U Kucharzy” to też nazwa lokalu w centrum stolicy. W tejże stolicy wąż się losy **Hanny Gronkiewicz-Waltz**, wiceszefowej PO, która ostatnio podpadła niechęcią do zapłacenia za bilet wstępu. Była prezes NBP ma widać niechęć do rozstania się z bilonem, a „wredny” strażnik Ogrodu Wilanowskiego nie chciał wpuścić Hanny Gronkiewicz-Waltz, bo ta nie miała biletu wstępu za... 5 złotych. Strażnik



zareagował tak jak, powinien, czyli zażył o bilet.

Zbieranie podpisów pod referendum za jej odwołaniem przebiega więc nadzwyczaj sprawnie – już podpisało się ponad 60 tys. mieszkańców W-wy. **Zdaniem Julii Pitery** - to efekt zaangażowania urodziwych hostess.

Z kolei wizytę prezydenta Adamowicza wraz z rodziną w restauracji-

Taksówka z magistratu – służbowo czy rodzinnie

nym ogródku w Sopocie odnotował portal NaMonciaku. Nie mamy wątpliwości, iż prezydent za obiad zapłacił. Po posiłku gdański wóldarz zadzwonił po kierowcę. Szofer czekał bowiem nieopodal na prezydencki znak na awaryjnych światłach, nim grupa się nie posili. Limuzyna odwiozła rodzinę prezydenta z powrotem do Gdańska. Czy służbowa „taksi” ujeżdżana przez prezydenta z kierowcą na koszt gdańszczyzny to praktyka normalna? W swej wartości bowiem zupełnie wymierna. Zapytaliśmy więc czy ten oryginalny sposób użytkowania służbowej limuzyny doczeka się formalnego uznania. Być może prezydent poczuje się do uregulowania należności za przejazd

służbową Skodą Superb z kierowcą? Sam bowiem chwalił się ostatnio na blogu niezmierną zapobiegliwością w gospodarowaniu finansami. „Publicznym” był bowiem samochód, a obiad z rodziną - prywatny...

– Samochód służbowy, jak wskazuje samo określenie, ma służyć do służbowych celów. Nie zaś do wyjazdów prywatnych, czy na partyjne spotkania. Kontrola wykorzystywania pojazdu leży w zakresie kompetencji kontrolnych rady miasta. Powinna więc zająć się tematem komisja rewizyjna – uważa **Kazimierz Koralewski**, radny PiS.

Zatem poprosiliśmy o odpowiedź czy ten oryginalny sposób użytkowania służbowej limuzyny doczekał się

formalnego uregulowania, a jeśli tak to kto pokrywa koszt użytkowania „publicznego” auta w prywatnym czasie? Należność za przejazd z Gdańska do Sopotu i z powrotem to li tylko sto zł.

– A więc tak: prezydent był w Sopocie umówiony z prezydentem **Karnowskim**. Jak najbardziej służbowo. Mimo że to niedziela była, ale prezydenci mają to do siebie, że pracują także w dni dla innych wolne. A skoro już miał do Sopotu jechać zabrał ze sobą rodzinę – wyjaśnił nasze wątpliwości **Antoni Pawlak**, rzecznik Prezydenta Miasta Gdańska. Okazuje się, że prezydenci, jak ludzie wolnych zawodów, pracują siedem dni w tygodniu i włączają w zajęcia rodzinę, a gdyby tydzień liczył dni osiem – pracowaliby osiem. Na zdjęciach z obiadu w sopockiej restauracji prezydenta Jacka Karnowskiego nie widać...

ASG



SPORT SZKOLNY

z Energa



Energa Basket Cup

– atrakcje nie tylko koszykarskie

Od piątku do niedzieli w ośmiu trójmiejskich rozgrywany będzie V finał ENERGA Basket Cup. Wielki finał zostanie rozegrany w niedzielę w ERGO Arena. W imprezie wystąpi po 16 drużyn dziewcząt i chłopców, mistrzów wojewódzkich.

ENERGA Basket Cup to największy w Polsce turniej koszykarski dla dziewcząt i chłopców w wieku 11-13 lat. Celem programu jest szerzenie zdrowego i aktywnego stylu życia oraz poszukiwanie koszykarskich talentów wśród młodzieży.

W tegorocznej, piątej edycji wzięło udział około 80 tysięcy uczniów z prawie 6 tysięcy szkół. W drodze do finału drużyny przeszły wielostopniowe eliminacje od meczów dzielnicowych i miejskich, następnie rywalizując na szczeblu gminnym, powiatowym, rejonowym, aż do finałów wojewódzkich, które wyłoniły uczestników Wielkiego Finału.

Tytułu mistrzowskiego sprzed roku bronią SP 45 z Sosnowca wśród dziewcząt i SP 67 z Wrocławia wśród chłopców. Warto zaznaczyć, że wrocławianie wygarli trzy ostatnie finały.

Patronat honorowy nad programem objął Rzecznik Praw Dziecka i Polski Komitet Olimpijski. Ambasadorami programu są Adam Wójcik, który tak jak przed rokiem będzie gościem finału, i Andrzej Pluta.

Zwycięskie zespoły otrzymają sprzęt sportowy o wartości 10 tysięcy złotych. Drużyny z drugich miejsc dostaną sprzęt o wartości 7000 złotych, a z trzeciego o wartości 5 000 złotych.

Mnóstwo atrakcji dla kibiców

Finał turnieju ENERGA Basket Cup to również idealna okazja spędzenia wraz z rodziną niedzielnego popołudnia pełnego sportowych i rozrywkowych atrakcji.

Patricia Kazadi – główną atrakcją będzie koncert oraz taneczne show w wykonaniu jednej z najpopularniejszych

polish wokalistek młodego pokolenia. Patricia Kazadi właśnie wydaje swój debiutancki krążek. Podczas koncertu będą jej towarzyszyć profesjonalni tancerze, którzy dodadzą całemu widowisku wymiar profesjonalnego show rodem z programu You Can Dance.

Kacper Lachowicz – niesamowitych pokaz streetballowych umiejętności w wykonaniu znanego z programu „Mam talent” sportowca. Kacper i jego ekipa zaprezentują tricki z użyciem piłki do kosza i pokażą koszykówkę w ekstremalnym wydaniu. Zobaczmy serie wsadów, popisy żonglerskie i zaprosimy do zabawy publiczność.

Adam Wójcik – jeden z najlepszych polskich koszykarzy ostatnich lat. 25-letnią karierę zakończył przed rokiem, a w zespole narodowym rozegrał 149 meczów i zdobył 1821 pkt. Ma w dorobku m.in. osiem złotych medali mistrzostw Polski i taki tytuł w Belgii. Najlepszy strzelec w historii polskiej ekstraklasy – 10 087 punktów. Ambasador programu ENERGA Basket Cup a od niedawna asystent trenera w kadrze narodowej.

Strefa Gwiazd – miejsce, w którym każdy będzie mógł porozmawiać z Adamem Wójcikiem, Andrzejem Plutą oraz zawodnikami ENERGA Czarni Słupsk i ENERGA Katarzynki Toruń.

Pokaz Cheerleaderek – w przerwie każdego meczu podtrzymywać emocje na parkiecie będzie grupa cheerleaderek, która przygotowała specjalne na tę okazję pokazy artystyczne.

Monidło – przez chwilę każdy będzie mógł się poczuć, jak prawdziwy dwumetrowy koszykarz, który robi wsad do kosza. Monidło to ścianka do pozowania do zdjęć. Każde



Adam Wójcik, żywa legenda polskiej koszykówki, jest ambasadorem programu i tak jak przed rokiem będzie gościł na finale
Fot. Tomasz Łunkiewicz

dziecko będzie mogło wspiąć się po przygotowanych wcześniej schodkach i wyrzucić przez otwór, by po drugiej stronie ścianki stać się ognistym koszykarzem uwiecznionym na zdjęciu.

Szatnia Koszykarza – tutaj każdy będzie mógł ubrać się w strój profesjonalnego koszykarza w rozmiarze XXL i doświadczyć na własnej skórze, jak ogromne są ich stroje do gry.

Konkursy – w trakcie finału zaplanowano liczne konkursy w przerwach meczów, w których do wygrania będą iPody oraz oryginalne akcesoria koszykarskie prosto z NBA.

Przez cały czas trwania imprezy fotografowie będą robić zdjęcia wszystkim chętnym i jeszcze tego samego dnia wysłać je mailem, aby rodzina miała pamiątkę po wyjątkowym koszykarskim weekendzie.

Atrakcje dla najmłodszych:

Strefa Malucha – punkt z animacją i pokazami, gdzie każde dziecko znajdzie coś dla siebie i z pewnością nie będzie się nudzić.

Mega Kosz – imponujący kosz o średnicy dwóch

metrów, do którego każde dziecko będzie mogło rzucić i wygrać oryginalną markową piłkę do koszykówki! Każde dziecko wygrywa.

Wielki finał ENERGA Basket Cup odbędzie się 16 czerwca Ergo Arenie. Rozpoczęcie imprezy zaplanowane jest na godzinę 12.00,

a jej zakończenie na 16.30. Wstęp na turniej jest bezpłatny.

Tomasz Łunkiewicz

Program gier

Rozgrywki w grupach

Zespoły grają systemem „każdy z każdym” wg. Klucza: 1-4, 2-3, 4-3, 1-2, 2-4, 3-1.

Dziewczęta

Grupa I
1. SP Klecko, 2. ZS-P 13 Wrocław, 3. SP 30 Lublin, 4. SP 60 Bydgoszcz

Grupa II
1. SP Ujazd, 2. SP Olsztynek, 3. SP 45 Sosnowiec, 4. ZSP 3 Żyrardów

Grupa III
1. SSP 14 Gdynia, 2. SP Małogoszcz, 3. SP 2 Głucholazy, 4. SP 47 Białystok

Grupa IV
1. SP 16 Szczecin, 2. SP 1 Bochnia, 3. SP 1 Wschowa, 4. SP Wierzawice

Chłopcy

Grupa I
1. SP 47 Białystok, 2. SP 56 Szczecin, 3. SP 1 Prudnik, 4. SP 100 Kraków

Grupa II
1. SP 43 Lublin, 2. SP 11 Elbląg, 3. SP 4 Sieradz, 4. SP 5 Żary

Grupa III
1. SP 13 Starachowice, 2. SP 1 Ostrów Wielkopolski, 3. SP 14 Przemyśl, 4. SP 23 Włocławek

Grupa IV
1. ZS-P 13 Wrocław, 2. SP 15 Żory, 3. SP 152 Warszawa, 4. SP 7 Sopot

16.06 (niedziela)

9.00-10.15
Sala, ul. Srebrniki 10 15 m chłopcy – przegrani 4m gr. I-III – 4m gr. II-IV

Sala, ul. Słowackiego 101 9 m dziewcząt – wygrane 3m gr. I – III – 3m gr. II-IV

Sala, ul. M. Słabego 6 11 m chłopcy – przegrani 3m gr. I-III – 3m gr. II-IV
10.15-11.30

Sala, ul. Srebrniki 10 13m dziewcząt – wygrane 4m gr. I-III – 4m gr. II-IV

Sala, ul. Słowackiego 101 15 m dziewcząt – przegrane 4m gr. I-III – 4m gr. II-IV

Sala, ul. M. Słabego 6 9 m chłopcy – wygrani 3m gr. I – III – 3m gr. II-IV
11.30-12.45

Sala, ul. Słowackiego 101 11 m dziewcząt – przegrane 3m gr. I-III – 3m gr. II-IV

Sala, ul. M. Słabego 6 13 m chłopcy – wygrani 4m gr. I-III – 4m gr. II-IV

Mecze na Ergo Arenie:
08.45 – 10.10 – mecz o 3 miejsce (dziewczyny), hala główna

08.45 – 10.00 – mecz o 7 miejsce (dziewczyny), hala boczna
10.15 – 11.30 – mecz o 7 miejsce (chłopcy), hala boczna

10.25 – 11.40 – mecz o 3 miejsce (chłopcy), hala główna
11.35 – 12.50 – mecz o 5 miejsce (dziewczyny), hala boczna

12.15 – 13.30 mecz o 1 miejsce (dziewczyny), hala główna
12.55 – 14.10 – mecz o 5 miejsce (chłopcy), hala boczna

14.15 – 15.30 mecz o 1 miejsce chłopców, hala główna
15.30 – 16.00 ceremonia wręczenia nagród



Partner wydania





SPORT SZKOLNY

z Energą

Zajęcia treningowe z młodzieżą w szkole podstawowej nr w Sopocie prowadzi Tomasz Chwiałkowski, absolwent AWFIS Gdańsk, po ukończeniu sportowej uczelni od 2002 roku zatrudniony w sopockiej szkole.

Pracę magisterką obronił z zakresu koszykówki. – Minęło 11 lat od momentu jak podjąłem pracę zawodową nauczyciela wychowania fizycznego i dopiero teraz mamy tak duże osiągnięcia w szkolnej koszykówce – wyznał Tomasz Chwiałkowski. – Drużyna z naszego gimnazjum też jest w finałach. Na te osiągnięcia składa się praca od podstaw, a można rzec poczynając już od... przedszkola. Na zaproszenia naszej szkoły na zajęcia zabawowe z elementami koszykówki dwa razy w tygodniu po około godzinie, rodzice przywożą swoje pociechy z całego Trójmiasta. Do tego stopnia to zaowocowało, że już od trzech lat w klubowych rozgrywkach jesteśmy mistrzami koszykówki na Pomorzu.

Najtrudniejsze wyjście z grupy



Skład SP 7

Aleksander Besiekierski
Filip Cebula
Nikodem Czoska
Przemysław Chmielewski
Jakub Hoffman
Dariusz Kaźmierczak
Łukasz Kława
Olaf Miluski
Michał Mochnacz
Michał Pawlak
Olaf Perzanowski
Sebastian Walda
Opiekun:
Tomasz Chwiałkowski

do walki pod koszami, tak w ataku jak i w obronie.

Jakie są zasady gry w tym turnieju?

– Gra jest bardzo szybka, cztery razy po 6 minut. W tym turnieju finałowym obowiązuje zasada, że tak w pierwszej jak i drugiej kwarcie muszą wystąpić dwie różne piątki zawodników jednej drużyny. Musimy więc wystawić dziesięciu dobrze zgranych ze sobą młodych koszykarzy. W sumie zespół liczy 12 zawodników, przy czym dwójka jest rezerwowa niezbędna na wymiany. Gra się na niskie kosze piłką mniejszą o numerze 5.

Jakimi zawodnikami pan dysponuje?

– W dwunastce zawodników mam ośmiu z klasy 6, a więc rocznik urodzenia 2000, jednego z klasy piątej (2001) oraz trzech z klasy czwartej (2002 r.). Z grupy wychodzą dwa najlepsze zespoły. Naszym atutem jest to, że mecze grupowe rozgrywamy w Hali Stulecia Sopotu, w której mamy „poobijane” kosze i parkiet. Liczymy też na naszą publiczność. Pierwszy mecz rozgrywamy w piątek 14 czerwca o godzinie 10,30. Widzów zapraszamy i prosimy o doping.

Tekst i zdjęcia:
Włodzimierz Amerski

Przypuszczam, że władze szkoły, zatrudniające – jak się doczytałem na szkolnym portalu – aż 15 nauczycieli WF, przychylnie patrzą na rozwój tej dyscypliny sportu?

– O tak, mocno na sport stawia dyrektor szkoły Barbara Nowodworska, zaś dyrektor do spraw sportu Bartłomiej Perzanowski na koszykówkę posłał nawet swego syna Olafa, który z powodzeniem gra w reprezentacyjnym zespole.

Jakie klasy są objęte treningami?

– Klasy pierwsze i drugie mają dwa treningi w tygo-

dniu. Klasa trzecia ma treningi 3 razy w tygodniu, zaś klasy od czwartej do szóstej trenują codziennie po 1,5 godziny, głównie w obszernej Hali Stulecia Sopotu. Piętro wyżej mamy znacznie mniejszą szkolną salę gimnastyczną, ale w niej trenujemy głównie celność rzutów do koszy.

Jak można ocenić niedawno osiągnięte piąte miejsce na mistrzostwach Polski do lat 14 w Żarach?

– Na 105 uczestniczących zespołów w U-14 zajęliśmy wysokie piąte miejsce. O tyle cenne, ponieważ byli-

śmy najmłodszym wiekiem zespołem. My w lidze gramy niemal przez cały rok, tak więc zawodnicy są cały czas w wysokiej formie.

Czy pozwoli ona na zajęcie wysokiego miejsca w wielkim finale V edycji Energa Basket Cup, w którym wystąpi 16 drużyn chłopców najlepszych w swoich województwach?

– Gry finałowe odbędą się w niedzielę 16 czerwca na Ergo Arenie. Najpierw jednak musimy wyjść z grupy, a to nie będzie takie łatwe. Czekają nas bardzo ciężkie zadanie, bo mamy bardzo ciężką grupę. Oprócz nas w

grupie jest groźny zespół z Warszawy Ochota, grający w lidze młodzików. Jest też zespół SP nr 67 z Wrocławia, który ostatnio aż trzy razy z rzędu wygrywał finały Energa Basket Cup. Jako trzeci przeciwnik grupowy jest również ekipa z Żar, która w tym roku pretenduje do zwycięstwa w tym turnieju. Losowanie dla nas było zatem niezbyt szczęśliwe. Do pomocy na parkiecie będę miał nauczycielkę WF z naszej szkoły Magdalenę Sybiga i w dwójkę może sobie jakoś poradzić z taktyką oraz odpowiednim umotywowaniem

Województwo pomorskie w finale V edycji Energa Basket Cup, który rozegrany będzie od 14 do 16 czerwca i zwieńczony wielkim finałem w ERGO Arena, reprezentują dwie szkoły podstawowe: nr 14 z Gdyni – dziewczęta oraz chłopcy z SP nr 7 z Oddziałem Sportowym przy ul. Hafnera 55 w Sopocie.

Gościliśmy na jednym z treningów chłopców przygotowujących się do tego turnieju. Po zajęciach udało nam się przeprowadzić krótkie rozmowy.

Michał Pawlak, kapitan zespołu, uczeń klasy 6 B: – Trener mnie mianował na kapitana zespołu trzy lata temu. Moim zadaniem jest między innymi przeprowadzanie rozgrzewek z zawodnikami. Trwają one od 10 minut do pół godziny, w zależności od tego czy gramy tylko mecz ligowy, czy też uczestniczy-

my w turnieju. Muszę się poskarżyć, że mam kłopoty, aby zmusić moich kolegów do fizycznego wysiłku. Nie zawsze mnie się słuchają. Wtedy z pomocą przychodzi mi Sebastian Walde zaliczany do najwyższych zawodników w zespole.

Sebastian Walde: – Staram się pomagać kapitanowi w przeprowadzeniu rozgrzewek, bo one też w istotny sposób decydują o naszej postawie podczas meczy. Bez rozgrzewki gra się sztywno i łatwo nabawić się kontuzji. Nasz zespół zawiązał się trzy lata temu po szkolnym obozie letnim w Zarzeczcu. Powstała klasa koszykówki, zgraliśmy się jako zespół i od tego czasu jesteśmy najlepszymi w tej grupie wiekowej na Pomorzu.



Na zdjęciu od lewej: Sebastian Walde, Michał Pawlak, Michał Mochnacz i Olaf Perzanowski

Michał Mochnacz: – Ja jestem najwyższym zawodnikiem naszego zespołu. Mając 12 lat, mierzę 186,5 centy-

metra wzrostu. Do gry w koszykówkę namówił mnie mój starszy brat Szymon, który ma już 16 lat i gra w juni-

orach Trefla Sopot. Jestem zadowolony z tego, że obaj jako rodzeństwo gramy w koszykówkę. Ja mam treningi co-

dziennie po około dwie godziny. Byliśmy niedawno, bo w dniach 5-9 czerwca w Żarach na mistrzostwach Polski do lat 14 i jako najmłodsza wiekiem drużyna, zajęliśmy wysokie piąte miejsce.

Olaf Perzanowski: – Jestem jednym z najmłodszych zawodników, bo mam 11 lat i tylko 153 centymetrów wzrostu. Ale mam dużą szybkość i refleks, dobry kozioł i dlatego jestem na pozycji rozgrywającego. Uważam, że mamy duże szanse na zajęcie dobrego miejsca w tym turnieju. A to dlatego, bo pierwsze mecze grupowe rozgrywamy na doskonale znanym nam parkiecie, w Hali Stulecia Sopotu, w której często trenujemy.

Rozmawiał:
Włodzimierz Amerski



Partner wydania





SPORT SZKOLNY

z Energa

Zwycięstwem Gimnazjum nr 8 im. Obrońców Poczty Polskiej z Gdańska zakończyły się drugie zawody z cyklu Pomerania 1,5 km Bike Cup. Zmagania na stadionie im. Zbigniewa Podleckiego organizuje GKS Wybrzeże SA.

W porównaniu do pierwszego turnieju zmniejszono liczbę rywalizujących drużyn z 8 do 6. Zmniejszenie liczby zespołów spowodowało, że różnice punktowe były mniejsze, a rywalizacja bardziej zacięta.

Przed jazdami na torze uczestnicy turnieju rozwiązywali test wiedzy o bezpieczeństwie ruchu drogowego przygotowanym przez jednego ze sponsorów cyklu - Pomorski Ośrodek Ruchu Drogowego. Test w przypadku niepowodzenia w zawodach dać przepustkę do półfinału. Po rozegraniu wszystkich turniejów uczniowie dwóch szkół, którzy najlepiej poradzili sobie z rozwiązaniem testu uzyskają dziką kartą do półfinałów.

Drugi turniej Pomerania 1,5 km Bike Cup był bardzo zacięty. Podobnie jak w pierwszych zawodach nie obyło się bez upadków. Najbardziej pechowa okazała się drużyna Gimnazjum nr 29 im. Jana Kochanowskiego, której trzech zawodników zapoznało

„Ósemka” wygrywa rzutem na taśmę

się z nawierzchnią toru żużlowego i doznał mniejszych lub trochę większych urazów. Zawodnicy z „dwudziestki dziewiątki” w biegach nominowanych mieli zdekompletowany skład i musieli stosować zmiany za kolegów, którzy po upadkach nie byli zdolni do jazdy.

Po rundzie zasadniczej dość wyraźnie prowadziło Społeczne Gimnazjum Usteckiego Towarzystwa Oświatowego. Niestety zawodnicy z Ustki słabiej spisali się w biegach nominowanych i zajęli dopiero trzecie miejsce. O wygranej w drugim turnieju decydował ostatni dwudziesty czwarty wyścig, w którym rywalizowano na dystansie dwóch okrążeń. Zwyciężył w nim najlepszy zawodnik tej edycji Łukasz Drawc z Gimnazjum nr 8 im. Obrońców Poczty Polskiej z Gdańska, zapewniając swojej drużynie wygraną w zawodach. - Myślałem, że w biegu finałowym będę walczył z trzema zawodnikami na równi – wyznał Łukasz Drawc. - Wyszło bardzo dobrze. Kondycyjnie wytrzymałem. W wyścigach starałem się szybko wyprzedzić rywali, wyrobić sobie przewagę i potem ją utrzymywać. Byłbym bardzo zadowolony gdyby tego typu zawody były organizowane częściej. Po

taśmą można było się trochę poczuć jak żużlowiec. Potem nie, bo nie mieliśmy tej prędkości. Było fajne uczucie rywalizacji. Jestem bardzo zadowolony z wyniku. Bardzo chętnie przyjdę na kolejne zawody.

Druga lokata przypadła Gimnazjum nr 29 im. Jana Kochanowskiego, które prowadziło przed ostatnim wyścigiem, ale najsukceszniejszy zawodnik tej drużyny P. Glinkowski, który wcześniej trzy razy mijał linię mety pierwszy tym razem zajął dopiero czwarte miejsce.



1. Gimnazjum nr 8 im. Obrońców Poczty Polskiej (Gdańsk) – 84: K. Kossmann 10 (3,3,0,4), P. Kielbasa 20 (2,6,6,6), P. Janson 10 (0,3,3,4), Ł. Drawc 24 (6,6,6,6), F. Szymanowski 4 (1,0,-,3), B. Romowski 16 (3,6,3,4), K. Żabczyński 0 (0)

2. Gimnazjum nr 29 im. Jana Kochanowskiego (Gdańsk) – 81: P. Glinkowski 20 (6,6,6,2), D. Zamorowski 14 +6 (3,3,2,6), A. Pawluk 4 (3,1,u,-), K. Grabowski 9+3 (2,4,u,3), K. Przybyszewski 18 + 6 (6,6,4,2), P. Wysokiński 1 (1,u,-,-)

3. Społeczne Gimnazjum Usteckiego Towarzystwa Oświatowego – 75: S. Borsiniński 17 (4,6,6,1), T. Bartosiński 5 (2,2,1,-), W. Konieczny 17 (6,4,4,3), M. Smysło 11 (4,3,3,1), J. Lewandowski 9 (3,2,3,1), A. Wszołkowski 15 (4,4,6,1), R. Bratasz 1 (1)

4. Gimnazjum nr 31 im. gen. Stanisława Maczka (Gdańsk) – 70: M. Smyk 18 (6,2,6,4), M. Łatała 5 (0,1,2,2), M. Pionk 16 (4,4,4,4), S. Sylka 9 (2,1,3,3), D. Skoniecki 4 (4,0,-,-), M. Domeracki 6 (2,-,0,4), K. Jóźwiak 12 (2,4,6)

5. Publiczne Gimnazjum Leżno – 53: D. Kleba 8 (1,3,1,3), A. Mąka 10 (4,2,2,2), S. Wierzba 7 (3,1,1,2), P. Kummer 10 (1,4,4,1), D. Juc 15 (6,4,2,3), K. Szachta 3 (0,-,1,2), M. Mielewski 0 (0)

6. Gimnazjum nr 5 (Gdańsk) – 20: D. Małkowski 7 (1,2,4,0), D. Pach 1 (0,1,-,-), K. Wojciechowski 1 (1,0,-,0), O. Kaczmarek 1 (0,1,0,-), A. Pisarski 0 (0,0,0,0), B. Kubinowski 6 (2,3,1,0), D. Zając 4 (2,2,0,0)

Tomasz Łunkiewicz
Fot. Tomasz Łunkiewicz

Najmłodszy na kortach SKT

Na kortach Sopotkiego Klubu Tenisowego rozegrano drugi turniej z cyklu Tenis 10 – SKT Sopot.

Najmłodszy adept tenisa rywalizowali w trzech grupach: „czerwonej” – dzieci do lat 8, „pomarańczowej” do lat 9 i „zielonej” do lat 10.

W trzech kategoriach wiekowych rywalizowały dzieci z Sopotkiego Klubu Tenisowego, WTT Wejherowo, Score Elbląg, Tenis Zone Gdynia, GTT Lechia Gdańsk, TK Arka Gdynia, Sport Park Przymorze, Flota Gdynia.

W grupie czerwonej, najmłodszych uczestników turnieju, wśród sześciu chłopców najlepszy okazał się Oliwier Milewski, który wyprzedził Franciszka Kowalskiego, Aleksandra Franko, Antoniego Litwińczuka, Oskara Karolaka i Borysa Białaszczyka.

Wśród dziewcząt zwyciężyła Agata Kisiel. Dalsze lokaty zajęły Karolina Szymańska,

Oriana Gniewkowska, Maja Kostrzewa, Maja Milżyńska, Inka Wawrzekiewicz.

W rywalizacji dziewięciolatek najlepszy okazał się Wiktor Pedrycz, a drugie miejsce zajął Ksawery Raupuk. W rozegranym tygodniu wcześniej turnieju kolejność była odwrotna. Dalsze lokaty zajęli: Bartek Nieścioruk i Ivo Zacharias.

Zmagania dziewcząt wygrała Paulina Nasuta, a dalsze lokaty zajęły Weronika Janiszek, Daria Jargiela, Agata Downar, Pola Miłosz.

Najlepszym w grupie dziesięciolatek, grających w grupie „czerwonej”, okazał się Maciej Kos, który tydzień wcześniej był drugi. Drugie miejsce zajął Radek Gajewski. Trzecia, tak jak w poprzednim turnieju, była Gloria Stvol. Na czwartej pozycji sklasyfikowano Mateusza Groszka.

TL



Grupa „czerwona”
fot. skt.com.pl



Dealer BMW Zdunek



Partner wydania

